

Architektura nowego rytuału. Badania nad powojennymi modernistycznymi ośrodkami wypoczynkowymi

Architecture of the new ritual. Research on post-war modernist holiday resorts

Błażej Ciarkowski

Politechnika Łódzka, Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska

Lodz University of Technology, Faculty of Civil Engineering, Architecture and Environmental Engineering

Architektura nowego rytuału. Badania nad powojennymi modernistycznymi ośrodkami wypoczynkowymi

„Jak wiele innych spraw, wypoczynek [...] nie był sprawą wyłącznie prywatną” – pisała Katharine Ritter i Alexandra Wachter analizując architekturę sanatoriów w Związku Radzieckim¹. Słowa te zdają się adekwatne zarówno dla opisu sytuacji panującej w ZSRR, jak i pozostałych państwach tzw. bloku wschodniego, w tym Polsce. Jak podkreślał Frederic Chaubin wypoczynek w państwach socjalistycznych był częścią świeckiego rytuału². Tak jak każdy rytuał wymagał scenariusza oraz scenografii. Za pierwsze odpowiedzialni byli inspektorzy polityczni i kulturalno-oświatowi. Drugim stała się nowoczesna, modernistyczna architektura.

Wypoczynek i architektura w Polsce Ludowej

W 1945 roku Bolesław Bierut oficjalnie przekazał dawną rezydencję przedwojennego prezydenta Ignacego Mościckiego w Spale „na potrzeby odpoczynku dla ludności robotniczej”³. Wypoczynek stał się nie tyl-

ko niezwykle istotnym elementem polityki modernizacyjnej władz, ale także narzędziem PRL-owskiej propagandy, która przedwojennemu elitaryzmowi przeciwstawiała egalitaryzm socjalistycznego państwa. W latach 60. Edmund Goldzamt, niegdysiejszy człony orędownik doktryny realizmu socjalistycznego wśród polskich architektów, pisał, że „problem wypoczynku i turystyki nabiera w krajach socjalistycznych coraz większego znaczenia. Wynika to z wzrastającej urbanizacji, demokratyzacji i masowego upowszechnienia zwyczaju wyjazdu na coroczne urlopy”⁴.

Architektura, jako scenografia owego rytuału, musiała spełniać określone wymagania funkcjonalne i formalne. Nie inaczej jest w przypadku historii architektury polskiej w drugiej połowie XX wieku. Dystansem poznawczym, a właściwie jego brakiem, można zatem wytłumaczyć wciąż obecny w dyskursie podział na „partyjny” socrealizm i „opozycyjny” modernizm. Wprawdzie od czasu, gdy Andrzej Basista pisał, że „hasło architektura czasów komunizmu wiele osób utożsamia z budowlami czasów stalinowskich”⁵, minęło kilkanaście lat, ale przeświadczenie o światopoglądowej neutralności modernizmu nadal jest dość powszechne. Adam Kotarbiński wspominał, że wraz

1. Ritter Katharina, *Soviet Modernism 1955-1991: unknown history*, Zurich 2012, s. 72.

2. Chaubin Frederic, *CCCP: cosmic communist constructions photographed*, Köln 2011, s. 13.

3. Sowiński Paweł, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945-1989)*, Warszawa 2005, s. 21.

4. Goldzamt Edmund, Szwidkowski Oleg, *Kultura urbanistyczna krajów socjalistycznych*, Warszawa 1987, s. 239.

5. Basista Andrzej, *Betonowe dziedzictwo: architektura w Polsce czasów komunizmu*, Kraków – Warszawa 2001, s. 19.

1. Ustroń-Jaszowiec, ośrodek wypoczynkowy (budynek typu „Gronowiec”), architekci Cz. Kotela, J. Winnicki, 1961 (fot. B. Ciarkowski)

1. Ustroń-Jaszowiec, holiday resort (cluster-shaped structure) Cz. Kotela, J. Winnicki, 1961 (photo B. Ciarkowski)





2. Ustroń-Zawodzie, sanatorium, architekci H. Buszko, A. Franta, 1966 (fot. B. Ciarkowski)

2. Ustroń-Zawodzie, Spa, H. Buszko, A. Franta, 1966 (photo B. Ciarkowski)

z końcem stalinizmu, w architekturze polskiej nastąpiła „liberalna bezkierunkowość”⁶. Ten ton wypowiedzi podejmował m.in. Krzysztof Nawratek sugerując, że „w epoce dojrzałego społeczeństwa socjalistycznego problemy [ideologiczne – przyp. B.C.] nikogo już nie obchodziły”⁷. Odmienne punktu widzenia prezentuje m.in. Andrzej Szczerski i David Crowley. Szczerski, omawiając architekturę czasów Gierka, pisał wprost o tym, że „luksus (a zatem także architektura luksusowa – przyp. B.C.) uzyskiwał znaczenie *stricte* ideologiczne”⁸. Z kolei Crowley w jednym z wywiadów postawił kluczowe w kontekście niniejszych rozważań pytanie dotyczące przemian w architekturze krajów tzw. „Bloku Wschodniego” po 1956 roku- „czy było to odpolitycznienie architektury, czy też był to znak nowego ideologicznego stanowiska?”⁹. Odpowiedź może wydawać się nieco szokująca. „Uważam, że architekci byli zaangażowani w samym centrum władzy” – stwierdził angielski badacz, dodając, że „całą architektoniczną infrastrukturę przenikała władza”¹⁰. Pozornie bezideowy modernizm stał się zatem narzędziem utrwalającym określony porządek polityczny i społeczny. Crowley podkreśla, że w czasach względnej stabilizacji, które nazywa „banalnym socjalizmem”, architektura miała studzić nastroje społeczeństwa i kierować jego uwagę na teraźniejszość¹¹.

Po zakończeniu II wojny światowej zorganizowana turystyka w Polsce Ludowej została podporządkowana organom państwowym na wzór rozwiązań przyjętych w Związku Radzieckim, gdzie od 1921 roku jedynym dysponentem bazy wypoczynkowej były kontrolowane przez władze związku zawodowe¹². Wczasy w PRL stanowiły jeden z integralnych elementów polityki modernizacyjnej oraz swoisty dar nowego ustroju dla tych, którzy dotąd nie mogli z nich korzystać. Powołany do życia Fundusz Wczasów Pracowni-

czych jasno definiował cele o charakterze priorytetowym. „Dzięki wczasom górnik, nauczyciel, hutnik czy włókniarz, który może nigdy w swym życiu nie widział gór, morza, ma możliwość poznania najpiękniejszych regionów naszego kraju”¹³ – pisano na przełomie roku 1946 i 1947.

Dla wielu wczasowiczów i kuracjuszy dwutygodniowy wyjazd był pierwszą w życiu okazją by zobaczyć coś więcej niż rodzinną miejscowość. W wywiadach nie kryli zaskoczenia widokiem gór czy morza¹⁴. Chwalili wygody jakie zapewniano im w ośrodkach – jasne, przestronne pokoje, łazienki, możliwość korzystania ze stołówki i świetlicy. Polityczni instruktorzy dbali o wychowawczy charakter urlopu. Wczasowicze i kuracjusze odbywali wycieczki do zakładów pracy, brali udział w prelekcjach i pogadankach. Jeśli ośrodek w którym przebywali posiadał salę widowisko-kinową, wówczas organizowano projekcje filmów lub występy artystyczne. Modernistyczna architektura ośrodków wypoczynkowych stawała się scenografią nowych rytuałów i zachowań społecznych, a jednocześnie w oczach użytkowników była symbolem nowoczesności.

Za najbardziej pomyślny okres w historii turystyki PRL uznaje się pierwszą połowę lat siedemdziesiątych XX wieku, co podkreśla między innymi Andrzej Szczerski pisząc wprost o „dekadzie budownictwa wypoczynkowego”¹⁵. Jest to tylko częściowo prawdą, bowiem ów „boom” nie byłby możliwy bez szeregu działań podjętych we wcześniejszym okresie. Już w latach 60. widoczny był wzrost zainteresowania rozbudową infrastruktury wypoczynkowej przez władze państwowe i lokalne.

Władze chętnie propagowały kolektywne i zamknięte formy wypoczynku w ośrodkach pracowniczych, trwale wiążąc je z miejscem pracy i ograniczając turystykę indywidualną. Cykliczne, masowe wczasy stały się jednym z elementów tzw. „małej stabilizacji” w latach 60. i stałym elementem życia znacznej części społeczeństwa¹⁶. Jednocześnie komunistyczne władze traktowały zorganizowany wypoczynek jako narzędzie kształtowania wśród uczestników postaw zgodnych z oficjalną ideologią. Służyła temu zarówno organizacja samych wczasów i ich program¹⁷, jak i towarzysząca mu scenografia – nowoczesna architektura, która stawała się symbolem społecznego awansu.

Dzielnice wypoczynkowe i uzdrowiskowe

Upowszechnienie masowego wypoczynku zderzyło z rozwojem budownictwa – zarówno domów wczasowych i sanatoriów, jak i obiektów o funkcjach towarzyszących. Istniejąca od lat przedwojennych infrastruktura miejscowości wypoczynkowych takich jak Sopot, Ciechocinek, Zakopane czy Krynica była dalece niewystarczająca w obliczu konieczności obsłużenia tysięcy wczasowiczów i kuracjuszy. Aby zrealizować program nakreślony przez Partię i tym samym zaspokoić oczekiwania tłumów użytkowników, konieczne

6. Za: Nawratek Krzysztof, *Ideologie w przestrzeni: próby demystyfikacji*, Kraków 2005, s. 19.

7. Ibidem, s. 92.

8. Szczerski Andrzej, *Cztery nowoczesności: teksty o sztuce i architekturze polskiej XX wieku*, Kraków 2015, s. 144.

9. Nakierowani na przyszłość. Z Davidem Crowleym rozmawiają Dorota Leśniak-Rychlak i Michał Wiśniewski, „Autoportret” 2015, nr 3(50), s. 77.

10. Ibidem, s. 78.

11. Ibidem, s. 81.

12. Jarosz Dariusz, „Masy pracujące przede wszystkim”. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945-1956*, Warszawa - Kielce 2003, s. 17

13. Ibidem, s. 21.

14. *Sprawozdania opiekunów politycznych w sanatoriach ZSCH, 1954*, „Związek Samopomocy Chłopskiej. Zarząd Główny. Dział Kultury”, Archiwum Akt Nowych, Warszawa, sygn. 1390.

15. Szczerski Andrzej, op. cit., s. 143.

16. Sowiński Paweł, *Wakacje ...*, op. cit., s. 98-99.

17. Ibidem, s. 210 i n.



3. Kołobrzeg, sanatorium Centralnej Rady Związków Zawodowych, architekci E. Goldzamt, H. Gurjanowa, 1964 (fot. B. Ciarkowski)
 3. Kołobrzeg, CRZZ spa, E. Goldzamt, H. Gurjanowa, 1964 (photo B. Ciarkowski)

stało się wypracowanie nowych rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych. Ich główne założenia można odnaleźć w licznych artykułach z lat 60. i 70., kiedy to miał miejsce gwałtowny i dynamiczny rozwój architektury wypoczynkowej w Polsce.

Nowe dzielnice uzdrowiskowe i wypoczynkowe projektowano zarówno w obrębie miejscowości o uznanej tradycji kurortowej, jak i w pobliżu ośrodków, które dotychczas posiadały inne funkcje wiodące. Na szczególną uwagę zasługują dwa zespoły zabudowy wzniesione nieopodal niewielkiej miejscowości Ustroń w paśmie górskim Beskidu Śląskiego. Pierwszy z nich, Ustroń-Jaszowiec, został zaprojektowany przez Czesława Kotelę w 1961 roku (il. 1). Drugi - Ustroń Zawodzie, był dziełem Aleksandra Franty i Henryka Buszko z lat 1966-1978 (il. 2). Ukazują zmieniające się tendencje w zakresie projektowania architektury ośrodków wypoczynkowych. Projekt zespołu kierowanego przez Kotelę zakładał budowę kameralnych budynków mieszkalnych o zróżnicowanej typologii¹⁸. Zostały one rozmieszczone w układzie liniowym po południowej stronie doliny potoku Jaszowiec. Lokalizacja taka miała zapewnić optymalne nasłonecznienie, atrakcyjne widoki, a także umożliwiała stworzenie szerokiego przedpola z urządzeniami rekreacyjnymi oraz promenadą - miejscem interakcji wczasowiczów. Siedemnaście¹⁹ budynków w Ustroniu-Zawodzie zostało rozmieszczonych swobodnie wśród zieleni, a elementem spajającym cały układ urbanistyczny stał się ogromny gmach szpitala wraz z poprzedzającymi go terenami zielonymi prowadzącymi do domu zdrojowego. Budynki mieszkalne przybrały powtarzalne formy 9-kondygnacyjnych piramid, z których każda zdolna była pomieścić 200 kuracjuszy. Architekci planowali, że w 26 domach leczniczo-wypoczynkowych (piramidach) oraz niezależnym sanatorium będzie mogło jednocześnie przebywać ponad 6000 osób.

Zarówno Ustroń-Zawodzie, jak i Ustroń-Jaszowiec stanowiły element strategii rozwoju infrastruktury wypoczynkowej w Beskidzie Śląskim. Obok nich

częściowo zrealizowano zespół uzdrowiskowy w Wiśle i Szczyrku. Ilość nowych obiektów unaocznia ogromną skalę całego przedsięwzięcia. Lokalne władze na Śląsku, zgodnie z pływającymi z Komitetu Centralnego wytycznymi, starały się zapewnić tłumom pracującym w priorytetowych sektorach gospodarki, optymalne warunki wypoczynku.

W przypadku projektów dzielnic uzdrowiskowych w miejscowościach nadmorskich sytuacja przedstawiała się nieco inaczej. Halina Gurjanowa, która w 1975 roku opublikowała analizę głównych ośrodków w Polsce²⁰, zwróciła uwagę na specyfikę wybrzeży Bałtyku. Warunki klimatyczne oraz ukształtowanie terenu często uniemożliwiały budowę domów wypoczynkowych bezpośrednio przy plaży, jak miało to miejsce m.in. w kurortach śródziemnomorskich. Stąd też budynki mieszkalne lokalizowane były prostopadle do wybrzeża, od którego oddzielał je dodatkowo pas zieleni. Do wyjątków należy zaliczyć sanatorium w Kołobrzegu autorstwa Edmunda Goldzamt i Haliny Gurjanowej, czy Sanatorium w Gdyni-Orłowie, gdzie budynek ulokowano tuż przy plaży, a kuracjusze z okien swoich pokoi mogli spoglądać na fale Bałtyku.

Przykładem typowego układu przestrzennego nadmorskiego uzdrowiska w Polsce był Kołobrzeg - miejscowość o starej tradycji uzdrowiskowej, która jednak przed 1945 rokiem nie znajdowała się w granicach Polski. W pierwszych latach powojennych przystąpiono do adaptacji dawnych sanatoriów i pensjonatów. Dopiero w latach 60. rozpoczęto realizację nowej dzielnicy sanatoryjnej, która zlokalizowana została nieopodal historycznego centrum miasta. Od centrum oddzielała ją linia kolejowa na południu, zaś od północy graniczyła z pasem nadmorskiej zieleni, który oddzielał ją od plaży i morza. Stanowił on park który pełnił funkcję buforową, a także był przestrzenią służącą rekreacji i integracji kuracjuszy. Większość nowych ośrodków wypoczynkowych usytuowano prostopadle do linii brzegowej. Miały one formy prostych 8- i 9-kondygnacyjnych wieżowców mieszkalnych,

18. Budynki podzielono na 3 grupy na podstawie różnych typologii układu: liniowce, punktowce, gronowce.

19. Planowano liczbę „piramid” wynoszącą w początkowej koncepcji 32.

20. Gurjanowa Halina, *Nadmorskie miejscowości rekreacyjne: zagospodarowanie przestrzenne a organizacja wypoczynku*, Warszawa 1975.



4. Gdańsk, ośrodek wypoczynkowy Związku Izb Rzemieślniczych, architekt Cz. Wyka, 1962 (fot. B. Ciarkowski)

4. Gdańsk, Recreation center of the Union of Crafts Chambers, Cz. Wyka, 1962 (photo B. Ciarkowski)

do których przylegały niższe pawilony mieszczące pomieszczenia o przeznaczeniu ogólnym. Nieliczne ośrodki – takie jak należący do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych „Kormoran” – wybudowano w głębi łądu, pozostając jednak wciąż w obrębie dzielnicy uzdrowskiej.

W 1969 roku rozstrzygnięto konkurs na projekt wzorcowego nadmorskiego zespołu wypoczynkowo-turystycznego²¹. Jako przykładową lokalizację wybrano Karwie, która miała ona wejść w skład zespołu miejscowości wypoczynkowych, zorganizowanych wokół stanowiącej centrum Jastrzębiej Góry. Tam też miały powstać obiekty zaspakajające potrzeby wyższego rzędu, podczas gdy w mniejszych ośrodkach przewidziano jedynie stałe i czasowe ośrodki usługowe dla wypoczywających i ludności stałej²². Bruno Wandtke, który zdobył pierwszą nagrodę, zaproponował układ pasmowy z prostopadłym względem niego głównym ciągiem komunikacyjnym, oddzielającym ośrodki wypoczynkowe od miejsca zamieszkania ludności stałej. Strefę wczasów pobytowych zorganizowano w dwóch równoległych względem wybrzeża liniach, podzielonych na mniejsze segmenty z własnymi punktami usługowymi. Pomiędzy nimi przewidziano pas zieleni i urządzeń sportowo-rekreacyjnych²³. W większości przedłożonych prac powtarzało się modernistyczne strefowanie funkcji oraz oddzielenie „dzielnicy” rekreacyjnej od istniejącej zabudowy mieszkaniowej. Działania takie z jednej strony minimalizowały zakłócenia w normalnym funkcjonowaniu stałych mieszkańców, z drugiej zaś – sprzyjały separacji wczasowiczów od autochtonów²⁴. Wpisywało się to w narzucone odgórnie założenia, w myśl których wypoczywające grupy miały przebywać przede wszystkim w swoim towarzystwie. Zakładano, że kuracjusze będą integrować się w obrębie własnego ośrodka wypoczynkowego. W praktyce oznaczało to przebywanie w środowisku własnej grupy zawodowej, bowiem poszczególne sanatoria i domy wczasowe przypisane były do konkretnych zakładów pracy²⁵. Kontakty pomiędzy mieszkań-

cami różnych ośrodków były nieco rzadsze i odbywały się w obrębie przestrzeni wspólnych, takich jak promenady czy tereny sportowe. Relacje z miejscową ludnością bywały ograniczone do minimum.

Architektura dla wypoczynku zbiorowego

We wspomnieniach osób które przez lata 1989 pracowały w ośrodkach wczasowych – „każda kopalnia (i inne duże zakłady - przyp. B.C.) miała po dwa, trzy, jeden gdzieś w okolicy i jeden w górach albo nad morzem”²⁶. Obietnica wypoczynku miała stanowić motywację do intensywnej pracy, a sam urlop być okazją do kształtowania społecznych zachowań wypoczywających wczasowiczów czy kuracjuszy. Odbywało się ono nie tylko poprzez planowaną organizację wspólnych zajęć przez wykwalifikowanych instruktorów. Interakcji sprzyjała opisana powyżej organizacja przestrzeni kurortów, a także – architektura poszczególnych budynków.

Układ przestrzenny większości obiektów był zorganizowany według przejrzystego schematu. Wejście główne prowadziło do holu recepcyjnego skąd można było dostać się do części socjalnej (stołówka, kawiarnia, świetlica etc.) oraz części mieszkalnej. Ich aranżacja miała sprzyjać zachowaniom wspólnotowym i stanowiła dalekie echa awangardowej koncepcji „domów-komun”. Jakkolwiek te utopijne wizje nie zdały egzaminu w codziennej praktyce, okazały się rozwiązaniem niemal idealnym dla planowania miejsc zamieszkania tymczasowego. Kuracjusze i wczasowicze niejako musieli dostosować się do harmonogramu opracowanego przez organizatorów wypoczynku. Komunistyczne władze zastąpiły tradycyjne formy kultu przestrzeniami świeckimi wraz z ich własnym rytuałem. Stąd też znajdziemy w ośrodkach z czasów komunizmu rozbudowane świetlice, aneksy i sale klubowe, stołówki zdolne pomieścić kilkuset konsumentów... i stosunkowo małe pokoje.

Zaprojektowany w 1959 roku przez Szczepana Bauma dom wczasowy kopalni Thorez w Jastrzębiej Górze, składał się z kilku lekkich, przeszklonych pawilonów o zróżnicowanej funkcji. Modernistyczna architektura ośrodka była wysoko oceniana przez krytyków, a w publikacjach z lat 60. podkreślano iż twórcy „w niebanalny sposób udało się(...) uciec od monotonii form pudełkowych”²⁷. W centralnym punkcie zlokalizowano pawilon mieszczący pomieszczenia administracyjne oraz sale gier i stołówkę z jadalnią, która w razie potrzeby mogła pełnić funkcję świetlicy. Przylegały do niego: z jednej strony piętrowy pawilon mieszkalny dla dorosłych, z drugiej- parterowy pawilon kolonijny dla dzieci. Jak widać, przyjęta koncepcja zakładała niemal całkowitą separację poszczególnych grup użytkowników. Ponadto autor projektu przewidywał, iż zaprojektowanie niewielkiej przestrzeni prywatnej wręcz zmusi wczasowiczów do wspólnego spędzania czasu.

Kontrast małych pokoi i dużych, przestronnych pomieszczeń o charakterze wspólnym, był charaktery-

21. Konkurs SARP nr 400 na koncepcję wzorcowego nadmorskiego zespołu wypoczynkowo-turystycznego, przeprowadzony przez Oddz. Wybrzeża SARP, Materiały pokonkursowe, Gdańsk 1969, za: Gurjanowa, *Nadmorskie miejscowości...*, op.cit., s. 34.

22. Gurjanowa Halina, *Nadmorskie miejscowości...*, op.cit., s. 34-36.

23. Ibidem, s. 35-36.

24. Maksymalną liczbę wczasowiczów na kwaterach prywatnych w okresie letnim określono na 240 osób – 40% stanu ludności stałej. Ibidem, s. 34.

25. Sowiński Paweł, *Wakacje ...*, op. cit., s. 113-114.

26. Boćkowska Aleksandra, *Księżyc z Peweksu: o luksusie w PRL-u*, Wrocław 2017, s. 185.

27. Szafer Tadeusz P., *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1966-1970*, Warszawa 1972, s. 264.

styczny dla zdecydowanej większości ośrodków wypoczynkowych wznoszonych w PRL-u. Nawet najbardziej efektywne przykłady architektury ówczesnych kurortów podlegały tym samym ograniczeniom, narzucającym pewne standardowe ograniczenia. Sanatorium Centralnej Rady Związków Zawodowych w Kołobrzegu (il.3) zostało zaprojektowane dla 350 osób (w pierwotnej wersji zakładano większą pojemność – 500 do 550 osób) i wyposażone pomieszczenia o funkcjach zabiegowych, rekreacyjnych oraz gastronomicznych. Szczególnie efektywnie prezentowała się restauracja i kawiarnia, które zlokalizowano w dwukondygnacyjnym pawilonie o zaokrąglonej formie, który przylegał do budynku głównego od strony plaży. Dzięki temu korzystający z Sali kuracjusze mogli podziwiać widok na wody Bałtyku, co, jak już zostało wspomniane wcześniej, było rzadkością w polskich obiektach nadmorskich. Goldzamt i Gurjanowa planowali początkowo budowę skrzydła „kulturalno-rozrywkowego” z wielką salą kinowo-rozrywkową na 280 miejsc²⁸. Jakkolwiek zamiar ten nie został zrealizowany, wyraźnie on pokazuje, że kultura (i propaganda) pełniły niezwykle ważną rolę w sanatoriach w PRL-u.

W zlokalizowanym w Szczawnicy sanatorium „Górnik”, architekci Buszko i Franta zaprojektowali miejsca dla 90 kuracjuszy. Pomimo uzdrowiskowego charakteru obiektu, dział zabiegowy był stosunkowo skromny. Rozbudowano natomiast funkcje rozrywkowe i socjalne, z wielką salą widowiskowo-kinową oraz świetlicą²⁹. Nieco skromniej prezentowały się pod tym względem wspomniane wcześniej „piramidy” w Ustroniu, gdzie poza przestronną stołówką zdolną pomieścić 200 osób, przewidziano jedynie niewielki aneks rekreacyjny. Podobnie wyglądała sytuacja w poszczególnych obiektach w Jaszowcu, przy czym, ze względu na ich odmienną skalę, przestrzenie wspólne miały znacznie mniejsze rozmiary. W tym przypadku architekci zaprojektowali jednak niezależny, wolnostojący kompleks handlowo-usługowy, który umożliwiał kuracjom możliwość zaspokojenia potrzeb, których nie mogli zrealizować w obrębie własnego ośrodka (m.in. sklepy, kawiarnia, sala kinowo-widowiskowa).

Podobne rozwiązania nie były jednak regułą. Przeważnie poszczególne ośrodki pozostawały niezależnymi, samowystarczalnymi jednostkami, nawet w sytuacjach gdy w sąsiedztwie wznoszono kilka domów wypoczynkowych i sanatoryjnych. W 1962 roku przy plaży w Jelitkowie, którą uznawano za najpiękniejszą w Gdańsku, zaprojektowano dwa ośrodki wypoczynkowe: Narodowego Banku Polskiego oraz Związku Izb Rzemieślniczych (il. 4). Za oba odpowiedzialna była ta sama osoba - architekt Czesław Wyka. Zaprojektował on lekkie, 2- i 3-kondygnacyjne pawilony o płaskich dachach, częściowo przeszklonych ścianach i eleganckich balkonach biegnących wzdłuż elewacji. Zlokalizowany tuż przy plaży ośrodek Związku Izb Rzemieślniczych składał się z trzech prostopadłych do nabrzeża budynków mieszkalnych oraz niższego od nich, wol-



5. Małe Ciche, ośrodek wypoczynkowy Urzędu Rady Ministrów „Polana Zgorzelisko”, architekt S. Miroszewski, 1969 (fot. B. Ciarkowski)

5. Małe Ciche, Polana Zgorzelisko recreation center of the Office of the Council of Ministers (URM), S. Miroszewski, 1969 (photo B. Ciarkowski)

nostojącego pawilonu usługowego ze świetlicą i stołówką. Dom wczasowy NBP, pomimo iż znajdował się tuż obok, posiadał całkowicie niezależne zaplecze socjalne. Mimo pełnej samodzielności ośrodków, Wyka starał się nadać im pozory jednorodnego kompleksu poprzez ujednoczenie form architektury oraz wprowadzenie podobnej kolorystyki opartej na kontrastowych zestawieniach bieli, błękitu, czerwieni i żółcieni³⁰.

Jak już zostało wspomniane, zagospodarowanie przestrzeni nowych dzielnic uzdrowiskowych oraz ich lokalizacja miały za zadanie separować wczasowiczów i kuracjuszy od ludności autochtonicznej. Ponadto częściowo oddzielano od siebie mieszkańców poszczególnych ośrodków związanych z konkretnymi zakładami pracy. Co więcej, nawet w obrębie jednego sanatorium czy domu wczasowego widoczne były „klasowe” podziały – robotnicy czy przedstawiciele tzw. inteligencji najchętniej przebywali we własnym towarzystwie³¹.

Należy także podkreślić, że w socjalistycznym społeczeństwie Polski Ludowej, widoczny był podział na „równych i równiejszych”. Dostrzec go można także na obszarze architektury wypoczynkowej. Członkowie władz państwowych i komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mogli korzystać z własnych obiektów, które przeważnie zlokalizowane były w pewnym oddaleniu od innych zabudowań oraz prezentowały znacznie wyższy standard. Przejawiał się on najczęściej w bardziej przestronnych wnętrzach czy lepszej jakości materiałach wykończeniowych i wyposażeniu. W położonym w Małym Cichym ośrodku Urzędu Rady Ministrów „Polana Zgorzelisko” (architekt Stanisław Miroszewski, 1969 r.) (il. 5) wewnątrz sali klubowej oraz jadalni wyposażono w elementy rzemiosła artystycznego oraz plastyczne dekoracje autorstwa Bolesława Chromego³². Podobnie udekorowano wnętrza w ośrodku „Antałówka” w Zakopanem (architekt Eryk Mol), gdzie dodatkowo zaprojektowano przestronne otwarte loggie z oświetleniem UV umożliwiającym korzystanie z nich nawet w miesiącach zimowych. Ponadto wprowadzono system umożliwiający m.in.

28. Goldzamt Edmund, Gurjanowa Halina, *Ośrodek wypoczynkowo-profiliaktyczne CRZZ w Kołobrzegu*, „Architektura” 1964, nr 11, s. 455-457.

29. Nitsch Andrzej, *Budownictwo służby zdrowia*, [w:] *Budownictwo i architektura w Polsce 1945-1966*, red. J. Zachwatowicz, Warszawa 1968, s. 91.

30. Kowalski Janusz, *Gdańska architektura turystyczna i wczasowa*, „Architektura” 1965, nr 1, s. 12-19.

31. Sowiński Paweł, *Wakacje ...*, op. cit., s. 115-116.

32. Kostuch Bożena, *Kolor i blask. Ceramika architektoniczna oraz mozaiki w Krakowie i Małopolsce po 1945 roku*, Kraków 2015, s. 101.

odbiór brudnej bielizny do prania bez konieczności niepokojenia mieszkańców. Co więcej, w opisie projektu podkreślano, że obsługa powinna pozostawać niewidoczna dla gości³³. Przedstawiciele władzy ludowej starali się odseparować zarówno od tłumu innych wypoczywających, jak i obsługi ośrodków.

Podsumowanie

Ośrodki wypoczynkowe i uzdrowiskowe zbudowane w Polsce w czasach komunizmu były nieodłącznym elementem polityki modernizacyjnej ówczesnych władz. Stanowiły element budowy nowych relacji społecznych. Były nagrodą za ciężką pracę na rzecz socjalistycznej ojczyzny, a jednocześnie, jako scenaria upragnionego wypoczynku, obietnicą lepszego jutra.

Po 1989 roku architektura modernistycznych ośrodków wypoczynkowych stawała się anachroniczna i była postrzegana jako niechciane dziedzictwo minioniej epoki. Modernistyczne formy nie przystawały do gustów nowego pokolenia, jego aspiracji i potrzeb. Powróciła moda na pseudo regionalne stylizacje i nierzadko opacznie pojmowany wernakularyzm. Ponadto istotnym czynnikiem decydującym o przekształceniach w sposobie funkcjonowaniu PRL-owskich ośrodków wypoczynkowych okazały się zmiany zachowań społecznych.

33. *Ośrodek Wypoczynkowy U.R.M. na Antałówce w Zakopanem*, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/789/962.

Po 1989 roku nikt już nie gloryfikował „mas” jako zbiorowości obywateli. Przeciwnie, otwarcie chwalono indywidualizm, a jednostka zajęła miejsce niegdyś przynależne ogółowi. Tym samym, indywidualna rekreacja zastąpiła zbiorową celebrację wypoczynku. Polacy chętnie spędzali wolny czas samemu, z najbliższą rodziną lub w niewielkiej grupie. Zbiorowe inicjatywy stały się niechcianym reliktem przeszłości, podobnie jak posiłki spożywane o jednej porze przez wszystkich mieszkańców danego ośrodka. W związku z tym przestronne sale klubowe i stołówki zdolne pomieścić ponad 100 osób przestały być potrzebne. Jednocześnie małe pokoje, które poniekąd zmuszały do przebywania w przestrzeniach wspólnych, stały się zbyt ciasne jak na współczesne standardy. Pomieszczenia projektowane w latach 60. czy 70. dla 2-3 osób, stawały się ledwie wystarczające dla jednej. Sztwna struktura obiektów, które były dostosowane do dawnych wymogów, utrudniała wprowadzenie modyfikacji w większej skali. Przeobrażeniom uległ także model wypoczynku. Zamiast 2- lub 3- tygodniowego turnusu, Polacy zaczęli coraz częściej wyjeżdżać na zaledwie kilka dni. Funkcjonalistyczne domy wczasowe czy sanatoria okazały się nieprzystające do nowych czasów. System zorganizowanego wypoczynku i ośrodków-molochów był przygotowany dla mas i okazał się nieprzystosowany do czasów, gdy tłum zastąpiła jednostka.

Architecture of the new ritual. Research on post-war modernist holiday resorts

Summary

Architecture in communist Poland was part of the country's modernization policy. It was also part of the modernity philosophy understood as the questioning of one's identity according to J. Habermas and as the philosophy of change perceived as a driving force (P. Badiou).

Public buildings delivered programmes of the authorities through their form and function. This was achieved directly (buildings that were seats of authorities, statues, etc.) or indirectly (schools, holiday resorts, hotels etc.). From the perspective of time, the relations between modernist architecture and totalitarian ideology in Central and Eastern Europe became a problematic phenomenon ("dissonant heritage"). Meanwhile, modernism and modernity and communism were not antagonistic phenomena.

In 1956, when the idea of socialist realism was rejected and the attention was drawn once again towards modernism, many considered it the end of the politicizing of architecture. However, the response to socialist realism was not the architecture devoid of ideology, but the architecture that reflected ideological content in a new manner. As P. Piotrowski noted,

communists who were building "the second Poland" "did not need the propaganda of socialist realism anymore, what they needed was modern art that did not interfere with the status quo". Seemingly devoid of ideology, modernism then became a tool that perpetuated a certain political and social order. They became a tool for building a new identity of a society in the communist country (D. Crowley). F. Chaubin described them as a scene for new, secular rituals.

This study is an analysis of the social significance of modernist architecture in the Polish People's Republic and its current perception. Modernist holiday resorts have been selected to serve as examples. Designed by leading Polish architects, they were a reflection of the local perception of the modern movement. Using the scale of a single building of the entire construction complex, the designers created the foundations for the new identity of the communist society. Modern aesthetics was supposed to bring us closer to the West. The social programme implemented the ideology of a socialist country, while the allocation of particular resorts to workplaces reinforced the labour ethos.